

IN MEMORIAM
PROFESORA STANISŁAWA HERBSTA (1907—1973)

Przybywających na II Kongres Nauki Polskiej do Warszawy historyków zaskoczyła wiadomość o tym, że niemal w przeddzień jego otwarcia 24 czerwca zmarł długoletni prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego, Stanisław Herbst. Mało było historyków tak powszechnie znanych i tak popularnych, jak On. Popularność ta płynęła w jakimś stopniu ze świadomości, że prof. S. Herbst był wybitnym znawcą historii wojskowości, autorem szeregu dzieł dotyczących dziejów Polski w XVI, XVII i XVIII w., człowiekiem interesującym się różnymi dziedzinami nauk historycznych. W większej jednak mierze była wynikiem tego, że Zmarły piastował od 1956 r. godność prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego, w dodatku był prezesem, który za główny cel swej działalności wziął rozbudzenie aktywności oddziałów towarzystwa założonych w mniejszych, nieuniwersyteckich ośrodkach. Stąd też znali Go osobiście nie tylko historycy zjawiający się na walnych zebraniach czy też posiedzeniach Zarządu Towarzystwa, ale również i ci, którzy przebywali stale w swych ośrodkach, albowiem i do tych ośrodków trafiał w czasie swych licznych podróży prof. S. Herbst, trafiał z odcytem, pomocą, poradą, zawsze spokojny, bezpośredni, skromny, życzliwy ludziom.

Tak się złożyło, że brałem udział zarówno w pierwszym wyborze Profesora na prezesa Towarzystwa w 1956 r., jak i w ostatnim przed Jego śmiercią. Wybierając Go po raz pierwszy, stawialiśmy na Jego postawę moralną, odwagę, którą nam imponował. Wybierając Go ostatnio, czyniliśmy to z tym głębokim przekonaniem, że prof. S. Herbst jest jako prezes niezastąpiony, że niełatwo znajdziemy drugiego człowieka, który by tak wspaniałomyślnie przechodził do porządku nad swymi osobistymi interesami, by prawie całkowicie poświęcić się pracy społecznej.

Środowisko wrocławskie wspomina Go z dużą wdzięcznością, albowiem odnosił się do naszego ośrodka ze specjalną życzliwością. Opiekował się, ile mógł, organem naszego oddziału „Sobótką”, spieszył też zawsze z chętną pomocą, gdy chodziło o oceny prac naukowych młodych historyków. Niech tych kilka słów będzie świadectwem trwałej naszej o Nim pamięci. Mamy nadzieję, że pamięć ta przetrwa lata, albowiem jak pisze natchniony poeta: „In memoria aeterna erit iustus”.

Władysław Czaplński